

Długa intencja

31.07.2012.

CHOSZCZNO. Mają do przejścia ponad 600 kilometrów. Tydzień temu wystartowali z Łukęcina, wczoraj dotarli do Choszczna, dzisiaj już maszerują w kierunku Bierzwnika, a do celu dotrą 13 sierpnia. Mowa o uczestnikach XXVIII Szczecińskiej Pieszej Pielgrzymki, których dziś w nocy gościliśmy w naszych domach.

Piesza, zwana „promienistą” rozpoczęła się 25 lipca w Łukęcinie. Pątnicy codziennie pokonują po 20 – 30 kilometrów. Np. wczoraj przemaszerowali ze Stargardu do Choszczna, a dzisiaj wieczorem dadzą odpocząć swoim nogom dopiero w Bierzwniku. Wczoraj wieczorem w progach kościoła pw. NNMP witał ich dziekan ks. GRZEGORZ SUCHOMSKI oraz mieszkańcy miasta, którzy zgodnie z 28-letnią tradycją podejmują ich na nocleg we własnych mieszkaniach.

– Tylko raz i to z powodu choroby zdarzyło mi się, że nie gościłam ich w swoim domu - mówi pani Helena. Sama też próbowała kiedyś maszerować i doskonale wie, jak wiele poświęcenia wymaga takie przedsięwzięcie. – To taka mała cegiełka, która przynosi mi radość – tłumaczy, że u niej, ci niecodzienni goście, oprócz miejsca do spania otrzymują też kolację i śniadanie. Zauważa, że dziś pielgrzymujących jest zdecydowanie mniej niż np. 10 lat temu. Wówczas w Choszcznie trzeba było znaleźć lokum dla 800 osób i bywało, że kładła ich także na podłodze.

Na trasie kolumna pozdrawiana jest przez kierowców, a także przez mieszkańców mijanych wiosek. Np. w naszym Raduniu za każdym razem częstują ich ciastem i napojami. W tegorocznej pielgrzymce idą nie tylko mieszkańcy naszego regionu, ale także z całej Polski. Ci, jak wszyscy, maszerują w jakiejś intencji, ale nie ukrywają, że marzą o zaliczeniu najdłuższej pielgrzymki w Polsce i jednej z największych świąt, czyli "szczecińskiej pieszej".

Tadeusz Krawiec